

# Będę u was bardzo często



**DAWID PELEG** Ambasador Izraela w Polsce. Fot. JB

■ **Andrzej Molik: Przyszliśmy się, że Pana poprzednicy mieli przodków pochodzących z Europy Środkowej. Czy Pana rodzina ma też taką przeszłość?**

**Dawid Peleg, od stycznia br. ambasador Izraela w Polsce:** Jako ambasador państwa Izrael w Polsce jestem przede wszystkim związany z izraelskimi interesami. Reprezentuję je w tym kraju. Ale należy podkreślić, że dla każdego Izraelczyka Polska jest czymś bardzo szczególnym, bardzo drogim miejscem. Mój dziadek urodził się w Suwałkach i właśnie się przygotowuję, by latem złożyć tam pierwszą wizytę.

■ **A w Polsce Pan Ambasador poprzednio bywał?**

Bywałem w Polsce wielokrotnie, gościłem też trzykrotnie w Lubli-

nie. Za pierwszym razem, kiedy organizowaliśmy w Polsce zjazd wszystkich ambasadorów Izraela z Europy Wschodniej i Środkowej. Natomiast pierwszy raz jako ambasador byłem w Lublinie 1 maja, razem z merem partnerskiego miasta Rishon Le Zion z okazji wejścia Polski do Unii Europejskiej.

■ **Jak Pan odbiera Lublin po tym, co zobaczył Pan dzisiaj, np. po obejrzeniu Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN?**

Lublin jest dla mnie bardzo pięknym miastem. Ale dla każdego Żyda, każdego Izraelczyka jest on połączeniem z jednej strony straszliwej historii Majdanka, z drugiej strony wspaniałego współczesnego rozwoju Lublina, który, jak wiemy, sympatyzuje z Izraelem. Oczywiście Lu-

blin jest też bardzo słynny w całej historii narodu żydowskiego. Niezwykle się cieszę, że są takie programy jak z Bramy Grodzkiej, które starają się przywrócić obecność żydowską w tym mieście. Istnieje też pomysł, żeby odbudować tutaj Wielką Jesziwę i uczynić ją miejscem nauki i wychowania dla młodzieży z całego świata. Złożyłem też bardzo sympatyczną wizytę na UMCS i mam nadzieję, że w przyszłości zobaczymy owocną współpracę pomiędzy uniwersytetami izraelskimi a UMCS.

■ **Czy to oznacza, że Pan Ambasador będzie jeszcze częściej bywał w Lublinie?**

Mogę pana zapewnić, że w czasie całej mojej kadencji w Polsce będę wielokrotnie przyjeżdżał do Lublina.